

OPIEKUN KATOLICKI

Rocznik XIX.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Nr. 42.

Gliwice, (Gleiwitz), dnia 15-go Października 1892.

„Opiekun Katolicki“ (dawniej „Gazeta Górnoszląska“) wychodzi raz na tydzień co sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 60 fenygów, w Austrii z przesyłką 50 centów; w Ameryce pół dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „OPIEKUNA KATOLICKIEGO“ w GLIWICACH (Gleiwitz Pfarrstrasse 20). Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja i Administracyja „Opiekuna“ w Gliwicach jako też i we Wrocławiu Rudolf Mosse, oraz Haasenstein i Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Fremdler, ulica Senatorska Nr. 22. — W Frankfurcie n. M. Daube i Comp. — W Paryżu i na całą Francyę A. Sławiński, Paris, Rue Véselę Nr. 3. — Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone. — Tłumaczenia uskuteczniają się bezpłatnie.

Jeszcze można zapisywać sobie

„Opiekuna Katolickiego“

na pocztach i w agenturach naszych. Kwartalnie kosztuje tylko 60 fenygów.

Gliwice, 14-go Października.

Armia niemiecka ma być powiększona, co znaczy, że mają od przyszłego roku począwszy, brać rocznie przeszło 90 tysięcy rekruta więcej. Przez to wzrośnie armia czyli wojsko na przeszło pół miliona chłopca w czasie pokoju. Ludzi tych trzeba będzie żywić, dać im mieszkanie, obleczenie żołnierskie, broń, proch i kule do nauki w strzelaniu, a konnicy i artyleryi sprawić i utrzymywać konie ze wszystkimi przyborami do jazdy. Prawda, że piechota ma podobno służyć tylko przez dwa lata, ale to kosztów na wojsko nie zmniejsza, owszem je powiększa, bo więcej tego wojska będzie i więcej trzeba trzymać starszyzny, aby ta w krótszym czasie żołnierza służby wyuczyła. Służba ta będzie też trudniejsza, bo nauka w krótszym czasie ukończona być musi. Obliczają już teraz, że przez to powiększenie liczby żołnierza, powiększą się koszty coroczne o 60 milionów marek, na pierwsze zaś oporządzenie i uzbrojenie dla liczniejszego rekruta potrzeba będzie 80 milionów marek, których nie ma leżących i które będzie trzeba pożyczyć, a więc i procent rok rocznie od nich płacić.

Z tego wszystkiego pokazuje się, że ciężary będziemy musieli dźwigać większe. Najprzód wiele więcej ludzi będzie branych do wojska, którzy więc nie tylko na siebie nie będą zarabiali, ale przeciwnie my na nich pracować będziemy musieli, bo ich jako żołnierzy utrzymywać trzeba, a nawet i z domu dosyłać nie jedno jak to każdemu rzecz znana. Sześćdziesiąt milionów więcej wydatku rocznie, to jest wielka suma. Ludności w krajach rzeszy niemieckiej jest 40 milionów, więc przypada na głowę, licząc każdą babę i każde dziecko porówno, półtorej marki. To nie żarty, a jednakże i na tem jeszcze nie koniec. Na prawdę pokażą się większe wydatki i większe ciężary.

Wszystko już opodatkowane, a teraz ministrowie głowę sobie łamią, coby jeszcze opodatkować i z czego na owe koszty wojskowe więcej wydusić. Więc chcą nałożyć większy podatek na tabakę, na wódkę, na piwo na giełdę.

Wszystko to przecież odbija się na nas, wszystko to zapłacić musimy, a gdy z tych rzeczy nie będzie dosyć dochodu, ściagną to w inny sposób, boć im z nieba nie spadnie.

Ale co najgorsza, oto że nikt powiedzieć nie może, iż na tem już koniec. Powiększy się wojsko niemieckie, wnet zrobią to samo Francuzi i Moskale, a nawet przesadzą Niemców i większą będą mieli armią. Wtedy znowu będą Niemcy chcieli wiaść nad tamtymi górę. A może wynajdą jaką lepszą broń, lepsze armaty, i znów pójdą okrutne miliony na tę nowość, a pójdą ze

starej biedy, która się nie zmniejsza, owszem jeszcze szybciej rośnie, niż armie.

Cholera i owoce.

Ileokroć grozi zbliżenie się srogiej epidemii, która biorąc źródło na dalekim Wschodzie podobno w Benares w Indyach, nigdy nie wygasza, nawiedza od czasu do czasu Europę, jak Moloch pochłaniając krocie tysięcy ofiar według Timesa 2. 10 września, tegoroczna cholera kosztowała w Rosyi życie 160 tysięcy ludzi, tyle razy przerażona ludzkość przedewszystkiem przestaje jadać owoce.

Zdobyczą ostatnich badań jest ten niewątpliwy pewnik, że cholera udziela się nie z powietrza. Trzeba zarazek choleryczny bacillus Kocha, nazwany po polsku lasecznikiem przecinkowym, połknąć, żeby się zarazić. Z resztą i tak nie każdy zakażeniu ulegnie; organizmy silniejsze swoim kwaśnym sokiem żołądkowym trawią zarówno dobrze zarazek choleryczny, jak wiele innych chorobotwórczych. Tylko słabsi, a zwłaszcza chorzy na kanał pokarmowy, podlegają niebezpieczeństwu.

Od chwili, gdy medycyna poznała naturę tego strasznego wroga, udało się jej też opanować go w pewnym przynajmniej, a nawet dość znacznym stopniu. Wiadomo, że z wodą nie dostanie się do naszego ciała, jeżeli ta jest przygotowana i w naczyniach szczelnie zamkniętą przed użyciem. Potrawy zanim zostaną spożyte, muszą być ugotowane, usmażone, upieczone i

Taniec nad wszystko.

Komedia w trzech aktach

ze śpiewami

napisał

Maciej Simon.

4

Kazimierz.

A to też rękawiczki szyjecie? moja Marysia w rękawiczkach nie chodzi.

Franc.

Ale panie gospodarzu, wy mnie nie rozumiecie. Ja jestem swobodny, więc prosiłbym was czybyście mi waszej córki nie dali.

Kazimierz.

Mój człeku, mnie potrzeba takiego zięcia, coby potrafił pracować, czy to w polu, czy w stodole, z resztą w całym gospodarstwie, żeby mnie wyręczył teraz z pracy na moje stare lata.

Agata ze złością.

Co się tam będziemy starego pytać?

Franc nabrawszy otuchy.

Panie szwigerfater, Franc Piszni ma tu! (pokazuje na czoło.)

Kazimierz.

Widzę, widzę, ale nic dobrego, (patrzy z pogardą na niego.)

Franc.

Musiałbym nie być we Świdnicy, we szkole poprawy i doskonałości pracy, żebym nie potrafił rozumem kręcić, i dać sobie radę z takim gospodarstwem.

Kazimierz.

No, jak się już rozum przekręci, to potem wszystko idzie na opak.

Agata.

Mój paniczu, co to jest ta szkoła poprawy?

Franc.

No wiecie szwigermutter, to jest wielki dom, rzemieślnik czy nie rzemieślnik, który się chce dobrze wydoskonalić, który jest pracowity, pilny, to się tam nauczy wszystkiej roboty jako to: w polu, w ogrodzie, cygary robić, itp. zresztą wszystkiego. Ja tam byłem przez dwa lata, wszystkim wielkim panom szylem obówie. Ach! gdybyście widzieli jakie piękne, mode de Paris, mode de Wien, mode de London. Przez ten czas oszczędziłem sobie tysiąc talarów i dałem je pod procenta.

Agata.

No, widzisz stary.

Franc patrzy na zegarek.

Muszę jeszcze załatwić jeden interes. Więc proszę pana szwigerfatra namyślić się. Ja tu jeszcze przyjdę. Adye. (odchodzi.)

Agata i Marysia razem.

Adye (wyprowadzają go.)

Scena 5.

Kazimierz i Antek.

Antek wpada z grubym kijem

Bóg wam zapłać kochany Kazimierzu żeście nie zezwolili na to. Słyszałem całą rozmowę, bo stałem za oknem; szczęściem było otwarte.

Ale poczekajcie, jak ja mu tym (podnosząc kij w górę) żebra porachuję, to on tu więcej nie przyjdzie, niech sobie w mieście weźmie jaką Tondlę nie tu mnie odmawiać mojej Marysi, chcąc wychodzić.

Kazimierz.

Antku bój się Boga! tego nie czyni, niechże sobie idzie tam z kąd przyszedł. Ja nie pozwolę iść Marysi za niego.

Antek.

Jestem wam posłuszny, więc idę do domu, wychodzi, ale nagle wraca. Ale on tu jeszcze dzisiaj może przyjdzie, ja będę czuwał.

Kazimierz.

* Bądźże spokojny chłopcze, jak przyjdzie, tak sobie pójdzie.

Antek.

Zostańcie z Bogiem, wychodzi.

Scena 6.

Kazimierz, Agata i Marysia wchodzą.

Agata grożąc pięścią Kazimierzowi.

Ty stary kłapato! tak się to miało obejść z takim poważnym człowiekiem, jak z jakim błaznem? (Ciąg dalszy nastąpi.)

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

pożywane jeszcze ciepłe, bo temperatura około $\times 45^{\circ}$ R. niszczy zarazek. Nawet chleb ma być ponownie przypiekany w piecu, jeżeli chcemy, żeby szkody nie przyniósł.

Już ten ostatni przepis dosyć jest uciążliwym do wykonania w praktyce i mało kto przepisu przestrzega. Zaleca się dalej, i to bardzo słusznie, staranne obmycie rąk przed każdym jedzeniem, bo przez podawanie rąk zarazek może być przeniesiony przez setki osób, aż do tej, która wzięwszy zarażoną ręką kawałek chleba i spożywszy go, sama bezwiednie zarażeniu ulegnie.

Wymieniliśmy tedy z umysłu kilka tylko dróg, któremi cholera do organizmu przeniknąć może. Zobaczmy teraz, jakimi roznośicielami tej choroby są główne produkta ogrodnicze: warzywa i owoce.

Przedewszystkiem dobrze wygotowane warzywa, o ile w ogólności człowiek ma zdrowy kanał pokarmowy, szkodzić nie mogą i nikt ich też nie broni. Broni się tylko usilnie surowych warzyw, zwłaszcza ogórków, a nawet rzodkiewki. Sałata polana mocnym octem, już szkodliwą być przestaje, bo kwas octowy zarazki zabija. Surowe jednak ogórki i rzodkiewki mogą być zarazkami pokryte, a nadto przedstawiają wielkie niebezpieczeństwo zaburzeń w trawieniu, a przeto usposobienia do przyjęcia cholery, zwłaszcza, jeżeli ktoś pije po nich wodę.

Dojrzałe owoce za to, jakkolwiek surowe, powinny być zaliczone do pokarmów zupełnie niewinnych. Wszystkie one, bez wyjątku pokryte są naskórkiem często naskórek wydziela nadto jeszcze woszczynę, który najzupełniej oddziela je od świata zewnętrznego, tak samo, jak nasz naskórek wystarczającym jest zabezpieczeniem dla naszego ciała. Przez uszkodzenia jednak, np. przez kanały wyżłobione przez owady lub pęknięcia, owoc staje się podległym zarazie, o ile miejsce skaleczone nie zostało przez roślinę zabliźnione tkanką korkową.

Dojrzałe owoce do trawienia dzielnie dopomagają, a dla wielu organizmów są nawet niezbędnym dodatkiem. Jakże je jeść bezpiecznie nawet w czasie epidemii, bez najmniejszej obawy? Oto owoce większe jak gruszki, jabłka, morele i brzoskwinie, trzeba przed samem jedzeniem obrać ze skórki za pomocą noża uprzednio w dobrze gorącej lub gotującej się wodzie moczonego.

Owoce mniejsze na surowo spożywane być nie powinny porzeczek, agrest, maliny, jarzyny, truskawki; winogrona muszą być również zamoczone, choćby przez minutę w gorącej lub 50/0 zakwaszonej kwasem solnym wodzie, dla zabicia zarazków, kompoty, galarety, szusz itp.; wyroby z owoców są bezpieczne, jeżeli jeszcze na gorąco będą spożywane, lub przynajmniej od chwili przygotowania nakryte kloszami szklanymi.

Suche zaś wyroby z owoców, jak konserwy, marmolada, serki owocowe, powidła są wielce niebezpieczne i jedynie po ogrzaniu powyżej 50° R. i przestrzeganiu w tej temperaturze przez minut kilkanaście mogą być spożywane.

Zakończmy tę notatkę rozpatrzeniem win owocowych. Nowsi bakterjologowie, chemik francuzki St. Just, jeżeli się nie mylą, dowiedli, że w butelce wina młodego z niedokończoną fermentacją mieści się około pół miliona rozmaitych bakterji, że więc tego rodzaju niewyfermentowane napoje, są nazbyt dobrem podścieliskiem wszelkich chorób żołądka. Dla tego też należy się takich napojów usilnie wystrzegać. Natomiast wino ukończone, wystałe, zupełnie klarowne a jeżeli można sterylizowane na gorąco, jest zupełnie nieszkodliwym, zarówno dobre czy było wyrobione z jagód winnych, czy też z porzeczek, agrestu lub czarnych jagód

Cholera.

Cholera pojawiła się już w Warszawie. Kilku ludzi tam na nią umarło. Powiększa się niebezpieczeństwo, bo cholera rzekami i wodą w nich się roznosi. A więc ostrożność wielka koniecznie potrzebna.

Zakładanie sadów owocowych.

Kiedy drzewka na wiosnę już przyjęto na koronę, żeby się u góry rozgaleziły, to zawczasu trzeba pomyśleć, gdzie je posadzić.

Najlepiej założyć sad blisko domu, bo tu ziemia jest żyzniejsza — od nawozu i śmieci, co się na niej nieraz przemalają, a także od odczodów ptasich i zwierzęcych. Oprócz tego łatwiej dopilnować owoc, drzewa oczyścić i od szkodników obronić, jeżeli je mamy pod ręką. Gdyby jednak nie było ziemi dobrej przy domu, tylko gdzieś dalej, to lepiej założyć dalej, ale zawsze na ziemi żyznej, bo na jałowej owoców nie będzie.

Dobra ziemia dla drzew jest wtedy, gdy na łokieć i więcej głęboko jest czarna, a nie mokra, lub też czarna z gliną pomieszana; albo też i sama gliniasta, ale nie opoczysta i nie bardzo ścisła, bo w taką korzeń z trudnością idzie.

Jeżeli grunt jest gliniasty, głęboki, a spodem na łokieć i głębiej dużo w nim żwiru lub nawet dużych kamieni, to i w nim drzewa owocowe pięknie rosną. Dobrze też rosną drzewa na ziemi mułkowatej, pół na pół z gliny i piasku złożonej, — a trzeba najprzód wiedzieć koniecznie, jaki grunt macie, zanim postanowi się, jakie drzewa mają na nim być posadzone. Że tu jednak chodzi nie o warstwę zwierzchnią, jeno o spodnią, czyli o podgrunt, więc poznać go można tylko przez kopanie dołków. Często grunt dobry z wierzchu, na którym się bujnie żyto rodzi, spodem jest jałowy i pod drzewa nieprzydatny.

Wykopać więc trzeba na próbę, na tem miejscu, gdzie chcecie założyć sad, w różnych miejscach kilka dołków, głębokich na dwa łokcie, a szerokich w górze na łokieć, — w spodzie zaś tyle tylko, ile łopata zajmie. Zajmując tak łopata po łopacie oraz głębiej, zobaczycie, co za ziemia jest i dobierzecie do niej drzewa według spisu, który tu zaraz podam.

Jeżeli grunt jest gliniasty lub gliniasto-piaszczysty i przytem górny, nie mokry, to na nim pięknie wyrosną grusze czereśnie i jabłonie. Czereśnie udadzą się także na gruncie gliniastym, wapno lub margiel zawierającym. Jabłonie rosną dobrze i wtedy, gdy grunt jest gliniasty, ale dosyć wilgotny, lecz nie mokry.

Na ziemi mokrej, gliniastej lub gliniasto-piaszczystej, mogą się udać tylko śliwy, ale najlepiej one rosną na ziemi czarnej próchnicowej, z gliną pomieszanej — lub na madzie, której dużo się zbiera przy brzegach rzek, a także na ślamie wydobytych ze stawów.

Na gruncie piaszczystym jedna tylko wiśnia rośnie lepiej niż inne drzewa; czereśnia, grusza mogą się tu udać, ale nie wyrastają wysoko i małe rodzą owoce. Jeżeli na gruncie, na którym chcecie założyć sad lub w sąsiedztwie, stoją już jakiegokolwiek drzewa starsze, to po nich można poznać, jaka jest ziemia, nie kopać dołków. Tam gdzie dobrze rosną dęby, lipy i klony, udadzą się też grusze, jabłonie i czereśnie; gdzie silnie wyrastają topole, może być wiśnia; a gdzie jesiony lub wierzby, tam śliwy się udadzą. Stósownie więc do gruntu dobierzecie drzewa.

Jeżeli ziemia w sadzie jest pochyła, to w górnej jego części posadzicie grusze i czereśnie, w środku wiśnie, a na dole jabłonie i śliwy. Jeżeli jedna część sadu jest piaszczysta i sucha, a druga gliniasta i mokra, to na suchej posadźcie wiśnie, grusze i czereśnie, a na mokrej — jabłonie i śliwy.

W bardzo suchej i jałowej ziemi, nawet wiśnia nie urośnie, — podobnie jak w mokrej i wodą zalanej, nawet węgierskie dobrego owocu nie dadzą, marnieć muszą. Jeżeli dobrze wybierzecie drzewa, to często i dużo owoców przyniosą, ale jeżeli źle, to wiedźcie o tem, że szkoda waszej pracy i tej ziemi, coście ją pod sad przeznaczyci. Sadzić drzewa najlepiej w październiku, kiedy po kilku białych mrozach liście z drzew sypać się zaczęły, a od lekkiego potrącenia palcem opadają. Na wiosnę sadzić gorzej, bo drzewka w tej porze sadzone często usychają. Tylko w tęgich a mokrych ziemiach, lepiej jest sadzić na wiosnę w marcu, aniżeli w jesieni. Doły musicie kopać zawczasu, bo się w nich

ziemia rozkruszy i zwierzeje, więc jeżeli macie sadzić w październiku, to pokopcie doły we wrześniu lub na początku października, a jeżeli na wiosnę sadzić będziecie, to zróbcie doły przed mrozami i pozostawcie odkryte na zimę.

(Gw. Ciesz.)

Wiadomości polityczne.

Niemcy.

Berlin. W Berlinie znowu krach bankowy. Bankier Schultze, właściciel starego, wielkiego i cieszącego się dotychczas wielkiem zaufaniem banku, zbankrutował. Narobił on długów na milion i siedem set tysięcy marek i sam oddał się prokuratorowi.

— Z Petersburga donoszą do gazet berlińskich, że niedawno stacyi kolejowej Iskrowska napadli rabusie na pociąg kolejowy, rozbili kasę i zabrali około 500 tysięcy rubli. Mówią, że pomiędzy rabusiami znajdowali się także urzędnicy kolejni.

— Ministerstwo pruskie odbyło w sobotę posiedzenie na którym obradowano nad projektem nowej ustawy wojskowej.

— Powodem odwołania p. Schlözera jak donosi jedna z gazet wiedeńskich — że p. Schlözer utrzymywał bliskie stosunki z księciem Bismarckiem i po jego ustąpieniu.

Rosya.

Pobór do armii rosyjskiej ma dostarczyć w roku bieżącym 262,000 rekruta.

Finlandyi zagraża ciężka klęska głodu. Żniwa wypadły prawie wszędzie niepomyślnie i zbiór nie wystarczy na pokrycie potrzeb krajowych.

Belgia.

W Lige, w Belgii miała się pod koniec bieżącego miesiąca odbyć się konferencya katolików wszystkich dyoceczyi Europy dla powzięcia uchwał w sprawie przywrócenia doczesnej władzy Ojca św. Z powodu jednak, iż w Belgii panuje cholera, konferencya odłożono i odbędzie się prawdopodobnie dopiero na wiosnę r. p.

Ameryka.

Wiec katolików odbył się w tych dniach w Nowym Jorku w Ameryce, na którym żądano przywrócenia władzy świeckiej Ojca św. Żądanie przyjęto grzmiącymi oklaskami.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Gliwice. Przypominamy członkom tutejszego „Związku katolickich robotników“ że w tę niedzielę odbędzie się jeneralne zgromadzenie według powtórnie podanego ogłoszenia. Każdy z członków przybyłych na zgromadzenie, powinien przyniść odznakę związkową.

— Gospodarzom, lubownikom i hodownikom ptastwa domowego zwraca się uwagę na pierwszą wystawę tegoż w tutejszej okolicy, która się odbędzie tu w Gliwicach. Obszerniej w ogłoszeniu.

— Wysoko rozporządzenie cesarskie zniesienia tytułu dla biskupów zamiast: „Bischöfliche Gnaden“ na „Bischöfliche Hochwürden“. W języku polskim zmiana niepotrzebna, dawno jest używany tytuł dla biskupa: „Jasnie Wielmożny Panie i księże Biskupie!“

— W izbach, w których przygotowywane bywają artykuły spożywcze piekarzy, cukierników, rzeźników, (masarzy) nie wolno umieszczać czeladników ani uczni na spoczynek. Minister nakazał rejencyom, aby władzom podrzędnym zwróciły na to uwagę i te mają badać ściśle, gdzie takie przypadki zachodzą, by wykraczających brać w karę.

— Władza policyjna zwraca uwagę, że książeczki służbowe nie zawsze bywają żądane od służących, gdy te wstępują w służbę i dopiero przy końcu służby żądają chlebodawcy, by im je okazano celem wpisania zaświadczenia; często zdarza się, że służące ich nie mają i dopiero przed odejściem ze służby zgłaszają się do policyi z prośbą o ich wygotowanie. Bez książeczki służbowej nie wolno służących przyjmować.

— Pociągi nocne pospieszne pomiędzy Wrocławiem a Szczecinem na Poznań od 1. października przestały kursować, dla ograniczenia ruchu kolejowego, spowodowanego przez cholera. Pociągi te podobno już nie będą przywrócone. Tylko z Wrocławia do Berlina komunikacya będzie jak dawniej.

— Skarżyła się publiczność zeszłej zimy że wagony nieraz były tak silnie ogrzane, iż nie miło było w nich siedzieć, a niejedyn podróży ciepło, jak na porę zimową, ubrany, spociał się a potem nagle dostawczy się na peron, łatwo się mógł zaziębić. Teraz władza kolejowa nakazała szafnerom regulować ciepło we wagonach na 10 stopni podług cieplomierza Celsjusza i często mają szafnerowie zaglądać do poszczególnych wagonów na stacyach.

— Pocztowe biura od 1. października otwierane będą dopiero o godzinie 8.

— Jarmarki na bydło będą odtąd w mieście naszym zawsze trwały dwa dni, a więc już następne dwa jarmarki odbędą się w Poniedziałek i Wtorek 17 i 18-go Października i 12 i 13-go Grudnia bieżącego roku.

— Ktokolwiek idzie przez pole a ma przy sobie strzelbę i przybory myśliwskie, ten podług brzmienia ustawy o polowaniu uchodzi za polującego (myśliwego), a zapytany przez żandarma, lub jakiegokolwiek urzędnika, nawet softysa, winien przystanąć i okazać kartę do polowania uprawniającą; gdy tej nie ma przy sobie, podpada karze policyjnej, choćby ją miał w domu. Tłomaczenie czyjekolwiek, że chodził po polu lub lesie nie w zamiarze polowania, nie znaczy.

— Zabezpieczeni, którzy mają meble asekurowane a przeprowadzą się w mieście do innego domu, a choćby tylko do innego mieszkania w tym samym domu, powinny o tem donieść zaraz agentowi, bo inaczej mogliby utracić prawo do wynagrodzenia pożaru.

⊕ **Miechowiec.** Proboszcz wojskowy w Królewcu X. Jan Kubotk, Ślązak, otrzymał od pułkownika Huberta von Tiele-Winckler prezentę na probostwo tu w Miechowicach.

⊕ **Racibórz.** W sobotę wieczorem popełnił dawniejszy gospodarz Franciszek Wanjek okropną zbrodnię, przebił nożem żonę swoją i dwudziestoletniego syna Jana który matkę chciał obronić, nożem tak pokaleczył, że umarł w trzy dni potem. Wanjek był dawniej zamożnym gospodarzem w Świerkaniu przy Rybniku, gdzie atoli, jak powiadają, z własnej winy wszystko utracił. Przeniósł się na przedmieście Ostróg i tu oddał się pijaństwu. Syn Jan był człowiekiem bardzo pracowitym. Stary Wanjek był tego zdania, że jego żona Karolina jeszcze ma pieniądze i ciągle od niej takowych wymagał, a że mu pieniądze nie dawała, często żonę poniewierał aż ją nareszcie w sobotę dobił. Zbrodniarza ujęto i zaprowadzono do trupów, co go ale wcale nie wzruszyło; patrzył obojętnym okiem na swe ofiary. Dzisiaj odbył się pogrzeb nieszczęśliwych. Na życzenie syna pochowano go w jednym grobie z matką.

Rozmaitości.

Cudowne uzdrowienie. Anulka Buszyńska, 12-letnie dziecko wielkiej pobożności 8 listopada 1891 roku zaszła ciężko na influenżę, grasującą w całej okolicy Stanisławowa w Galicyi. Przebieg choroby był ciężki, przez tydzień cały stan chorej się nie polepszał; 9-go dnia choroby wywiązało się zapalenie po prawej stronie płuc. Stan był groźny, gorączka straszna, upadek sił wielki, wszelako rodzice i lekarz nie tracili nadziei, lecz gdy piętnastego dnia choroby teje zapalenie rozszerzyło się zwątpili o dalszym życiu chorej. Dnia 22-go listopada Anulka przyjęła ostatnie Sakramenta św. z wiarą i poddaniem się woli Bożej niezwykle w tak młodym wieku. D. 23 listopada, gdy już żadnej nie było nadziei, rodzice i rodzeństwo zaczęli odmawiać Nowennę do Matki Najśw. w Lourdes objawionej. Stan chorego dziecka był straszny; maligna nie opuszczała jej prawie, pokarmu żadnemu przyjmować nie mogła, cierpienia wyrwały biednemu dziecku z ust jęki, które dla nieszczęśliwych rodziców były zapowiednią bliskiego skonu. Kiedy już wszyscy zwątpili, Ta, którą Kościół słusznie nazwał „Uzdrowieniem chorych“, zesłała ratunek. Siódmego dnia nowenny (dwudziestego pierwszego dnia choroby) w nocy z 29-go na 30-go listopada gorączka spadła, nastąpiły tak silne poty, że chora była jakby w kąpielu, a nazajutrz gorączka już się nie pojawiła. Dziewiątego dnia nowenny doktor powiedział szczęśliwym rodzicom, że dziecko uratowane. Pozostało jednakowoż ubezwładnienie członków, tak że Anulka o swej mocy ruszać się nie mogła. Strapiona matka udała się znowu do Matki Najśw. z Lourdes i zaczęła odprawiać Nowennę z silną wiarą, że dziecko, które matka Najśw. wyrwała z śmierci nie pozostanie kaleką. Piątego dnia Nowenny dziecko zaczęło chodzić, dziś dzięki przyczynie Najśw. Maryi Panny, Anulka jest zupełnie zdrową. Lekarz mówi, że nie zdarzyło mu się po tak silnem zapaleniu obu płuc, widzieć piersi w tak dobrym stanie. Opis ten jest wiarygodny, co poświadcza Stanisława Bocheńska.

Zboże zatechle można odświeżyć, gdy się macza szufelą w sprycie octowym i zboże przerabia dwa razy na dzień, a potem znów za kilka dni. Zboże należy cienko rozpatrzeć.

Profesor historii kościelnej przy ewangelickim wydziale uniwersytetu berlińskiego Dr. Harnack, niedowiarek, radził uczniom swoim, żeby się starali o usunięcie apostołskiego wyznania wiary jako obowiązkowego. Przeciw temu pod dniem 20. września zaprotestowało 15 wiaryzących pastorów miasta Berlina. W proteście swoim powiadają między innymi: „Że Syn Boży poczęty jest z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny, to jest podstawą chrześcijaństwa, jest węgielnym kamieniem, o który wszystka mądrość tego świata się rozbije.“

Wcale niepoehlebne świadectwo miał wystawić minister Dr. Bosse pomerańskim gimnazjum, jak donosi „Ostsee Ztg.“ Wyraził on podobno w piśmie do wszystkich kolegów nauczycielskich w gimnazjach w Pomeranii zadowolenie, że uczęszczanie do tamtejszych gimnazjów znacznie się zmniejszyło, o rezultatach nie może p. minister powiedzieć nic dobrego, widzi się atoli zniewolonym surowo wystąpić przeciwko zdżiczeniu pomerańskiej młodzieży w wyższych szkołach.

Dobre rady.

O zbytku w używaniu wieńców i koron przy pogrzebach podaje pismo „Grenzboten“ następujące uwagi: Piękny zwyczaj składania koron i wieńców na grobach zmarłych członków rodzin w dowód miłości i przyjaźni wyrodził się w nadużycie i zbytek. Ze skromnych wieńców zupełnie stósownych na takie uczczenie pamięci wyrodziły się wieńce wielkości kół u wozów. Dawniej czczono ludzi wielkich, sławnych i społeczeństwu dobrze zasłużonych kilku gałązkami wawrzynu — dziś ogalała się z liści całe drzewa wawrzynowe na to, aby pokryć niemi trumnę zmarłego Hińca albo Kunca, członków jakiego Towarzystwa Hilaria (wesołości i zabaw) Biedny wawrzynie jakże się zmalował! W miejsce gałązki palmowej bierze się teraz całe kiście palmowe, obciążone spodem całym bukietem kwiatów. Uszłoby to wreszcie wszystko, ale kto dużo pieniędzy wydaje, ten nie chce pozostać w ukryciu: Umieszcza zatem na tem ogromnem kole z wawrzynu wstęgę wielkości ręcznika, na której tłustemi złotemi literami wyszczególnione nazwisko ofiarującego. Ktokolwiek widzi trumnę, wie też zaraz kim ci są, którzy ją tak przyozdobili. Atoli na pogrzebie nie wielu bierze udział — czemużby zatem szersze koła nie miały wiedzieć, kto ów wieńiec tak wielkich rozmiarów z ręcznikiem ofiarował. Nic łatwiejszego jak to: oto wieńiec taki każe się naprzód wywieść w składzie kwiatów, a całe miasto zaraz wie jak wspaniałomyślnych przyjaciół posiadał zmarły. Radzilibyśmy dodać jeszcze wyszczególnienie ceny za jaką wieńiec ów kupiono! Byłaby to zarazem widoczniejsza miara wielkości smutku. Może i tego jeszcze dożyjemy! A gdzież miłość, która się nie puszy? Ta poprzestaje na cichych i skromnych objawach uczuć naszych.

ŻARTY.

** Dama. Muszę panu oświadczyć że mojej mamie bardzo niemiło, iż pan kilka razy dziennie przed naszymi oknami przechodzi.

— Pan. Można temu zapobiedz, proszę mi tylko powiedzieć, gdzie państwo mieszkacie.

** W Wiedniu znajdował się także arcyksiążę Ludwik, znany z jadowitego dowcipu.

— Przechadzając się, przystąpił do pani Gungel żony nadwornego krawca i zapytał jak jej się bal podoba?

— Bardzo dobrze odrzekła, tylko zdaje mi się, że towarzystwo jest zanadto mięszane.

— Tak jest, odrzekł książę, rozglądając się, ale cóż robić, nie możemy być wszyscy krawcami.

** Berlin. U nas w Berlinie ganz ist schlecht,

— Wrzeszczy pan und Knecht,

— Czuć w powietrzu wielki kracht. Ach!

** Pięcioletnia Manusia dostała arkusz z podobiznami zwierząt i podbiegając do matki, woła:

— Mamusiu, mamusiu, tutaj jest także tatusia fotografial

— Ależ pfe Maniusiu przecież to jest osiel.

— A właśnie! Wszakże mamusia zawsze mówiła że tatus jest osiel.

NADEŚLANO.

A ziemia, grzmiąca, ziemia!

Z jaką radością upojenia ów Kolumb i jego otoczenie czyli ci którzy byli już blizkimi rozpaczą wśród burz i nawałności, gdy ujrzeli naraz wzrastającą przed oczami ziemię? W tenczas wszystkie niebezpieczeństwa i cierpienia zapomniane zostały. A jednakowoż trwały one jeszcze kilka miesięcy. Ale o wiele więcej razy cieszył się ten który jest pewien swego ratunku, który przez długi przeciąg lat przepędził w bólach i cierpieniach, bez doznania z nikąd ulgi i pomocy, aż wreszcie zdarza się sposobność przywrócenia zdrowia. Pozwólmy takiemu uratowanemu samemu opisać tę błogą chwilę: H. Wiens w Scheibe przy Krampitz, poczta Wotzlaff pisze: Niniejszem donoszę uniżenie a najprzód o mej córce 21 lat starej, obecnie już wydanej. Ona była przed trzema laty leczoną przez lekarza który jak oświadczył, cierpiała na nerki i bladaczkę. Skoro ta poprzestała używać przepisanych lekarstw, choroba napowrót się wracała.

W tem pewnego dnia znalazłem w gazecie polecające ogłoszenie Warnera Safe Cure i zaraz też po dwie flaszki pisałem. Nam i naszemu dziecku na pociechę znaleźliśmy że już przy pierwszej flaszce to lekarstwo okazało swe skutki w pełnej mierze. Po użyciu zaś ósmiu flaszek została chora całkiem świeża i zdrowa mogąc odtąd wypełniać wszelkie zajęcia domowe i prace z największą chęcią i przyjemnością.

Także mogę i sam o sobie donieść: Po przesłej wiosnie czyli od roku stawałem się ustawicznie ociężały we wszystkich członkach, tak że praca jaką miałem do wypełniania była dla mnie bardzo uciążliwą. I tak trwało do sierpnia, aż wreszcie wystąpiła choroba połączona z wielką biegunką, Gorączka i febra jak i całkowity brak snu. Udałem się do pomocy lekarskiej, ale tegoż przepisane lekarstwo nie wiele skutkowało. Wreszcie sprowadziłem sobie dwie flaszki Warnera Safe Cure i Safe nerrine, żyłem według przepisu, a po upłynionych dwóch miesiący w których spożyłem sześć flaszek, zostałem przy pomocy Bożej całkiem wyzdrowiony i dotychczas czuje się całkiem zdrowy, za co wynurzam moją najserdeczniejszą podziękę. Dla tego też jak najgoręcej polecam ten sławny środek leczniczy podobnie cierpiącym.

Warnera Safe Cure jest do dostania po 4 marki za flaszkę w aptekach: w Kräzelmarkt-Apotheke we Wrocławiu (Breslau) Hintermarkt 4 i w Engel-Apotheke Leipzig (Lipsk.)

Vorschrift von Safe Cure.

20,0 virginisches Wolfssusskraut 15,0 Edelleberkraut digivire man mit 1000,0 dest. Wasser, 8 Tage lang, colire und dampfe ab bis 375,0, löse darin 05 amerikanisches Gauli sheria Extrakt und 2,5 salpetersaures Kali setze 80,0 Weingeist und 50,0 Gliceryne zu und filtrire Im dunklem Glas aufzubewahren.

Kurs pieniężny.

Za guldena austriackiego płacą 1 M. 71¼ fen.
Za rubla „ 2 M. 5 ½ fen.

Papierosy

najwięcej dziś używane

No 56 Vulkan

z fabryki I. F. I. Komendzińskiego w Dreźnie są wyborne i nie drogie. Do nabycia we wszystkich składach cygar i magazynach kolonialnych.

Nowo otworzony! Nowo otworzony!

„**BERLINSKI BAZAR**“

(Berliner Bazar)

garderoby męskiej i dla chłopców

Adolf Kreutzberger

w Gliwicach, ulica tarnowicka

(narożnik ulicy wieżowej.)

Cennik w moim Bazarze na sprzedarz wystawionych towarów.

Ubiory męskie z dobrych materyi od 12 i pół Mrk.

„ „ Kamgaru „ 14 „

„ „ Cheviot „ 16 „

Paletoty z dobrego Double „ 8,50 „

„ „ Diagonal „ 11 „

„ „ Eskimo „ 12 „

„ czysto wełniane „ 15 „

Materye na spodnie we wszystkich desyjniach 2,75 „

Ubiory dla dzieci „ „ 3,00 „

Paletoty dla burszy we wszystkich materyach 7,50 „

Ubiory dla robotników w wielkim doborze, zamówienia według miary, po najtańszych cenach. Aby moim odbiorcom ułatwić kupno bez targu, nie podajemy wielkiej lecz stałą najtańszą cenę. Proszę o łaskawę poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z uszanowaniem

Adolf Kreutzberger.

Pierwsza ogólna

wystawa ptastwa domowego

w obwodzie industryjnym

Gornego Szlązka

odbędzie się w Gliwicach

od 23 do 25 Października tego roku

na wielkich salach „Ogrodu strzeleckiego“

(Schützengarten)

Program.

Otwarcie wystawy w niedzielę przed południem o godzinie 11 połączone z koncertem.

W niedzielę o godzinie 4 po południu koncert wojskowy.

W poniedziałek o godzinie 4 po południu koncert wojskowy.

We wtorek w południe odbędzie się aukcja.

Wstępne za osobę w niedzielę 50 fen.

„ dla dzieci i wojskowych 25 fen.

W poniedziałek i wtorek 25 fen.

Kto

obawia się paraliżu, albo nerwości, migryny, boleści krzyża, zawrotu niewładności, słabej pamięci, szumu w uszach, ómienia się i ciemnienia w oczach, boleści głowy, braku snu, bicia serca, kurczy, wyrzutów skórnych itp. itp, cierpienie, otrzyma wiadomość i prospekt.

Ueber Nervenkrankheiten und Schlagfluss Vorbeugen und Heilung

darmo i opłacone

A. HEMME. Hannover

Vahrenwalderstr. 6.

P. S. Najnowszy aparat na astmę (niedawno wynaleziony) najskuteczniejszy środek przeciw ciśnieniu w piersiach, krótkiemu oddechowi, duszności i zaziębienia organów oddechowych,

astmy płucnej itp. itp.

jest u mnie do dostania

A. H.



Donosimy smutną wiadomość, że po długich cierpieniach, opatrzone świętymi Sakramentami przeniósł się do wieczności

Jakób Markiefka

dnia 9 tego miesiąca o 2 godzinie po południu, licząc lat 68 życia swego, prosząc o pobożną modlitwę.

Trynek, dnia 10. października 1892.

W smutku pograżona
Familia.

Julius Bassallek

Zegarmistrz w Gliwicach

ulica Tarnowicka, w domu p. Trzaskalika

poleca swój wielki skład zegarków kieszonkowych: z nowego srebra, srebrnych i złotych. Zegary ściennie, pod gwarancją 2 lat, zauszniczki itp. po najtańszych cenach.

Reperacje wykonują się u mnie prędko i tanio.

A. JANETZKI

Fabryka kunsztownych wód mineralnych
Gliwice,
Rohrstrasse Nr. 9

poleca odsprzedawającym

Selter i musujące limonady

w najlepszej jakości po najtańszych cenach, łaskawej pamięci
Skład płynnego „Kohlensäure“ i różnych soków owocowych.

Aptekarza Rysz. Brandta

Wypróbowali:

- Prof. Dr. B. Virchow, Berlin.
- „ „ Gietl, Monachium †.
- „ „ Reclam, Lipsk †.
- „ „ Nussbaum, Monach.
- „ „ Hertz, Amsterdam.
- „ „ Korczyński, Kraków.
- „ „ Brandt, Klausenburg.
- „ „ Frerichs, Berlin †.
- „ „ Scanzoni, Würzburg.
- „ „ C. Witt, Kopenhaga.
- „ „ Zdekauer, Petersburg.
- „ „ Soederstädt, Kazan.
- „ „ Lambl, Warszawa.
- „ „ Forster, Birmingham.

Pigulki szwajcarskie

przeszło od lat 10 zastosowane i zalecane przez profesorów, i lekarzy praktycznych oraz przez publiczność jako tani, przyjemny, pewny i wcale nieszkodliwy

środek

leczy domowy
na niedomagania w organach brzusznych,

na cierpienia wątroby i hemoroidalne, nieregularny stolec, ztwardzenie ustawiczne oraz na cierpienia ztąd pochodzące, jak bóle głowy, zawroty, brak tchu, duszność, brak apetytu itp. Aptekarza Ryszarda Brandta pigulki szwajcarskie dla łagodnego skutku ku zażywają nawet chętnie kobiety i wola je od ostrodziałającej soli, gorzkich wód, kropli, mikstur itp.

Przy zakupie
niech się każdy strzeże

preparatów podrabianych i żąda wyraźnie w aptekach za wsze tylko prawdziwych aptekarza Ryszarda Brandta pigulek szwajcarskich cena pudełka ze sposobem użycia 1 mk. oraz niech baczy przytem dokładnie na odbrakowany obok i umieszczony na każdym pudełku sądowo zastrzeżony znaczek (etykieta) z białym krzyżem w czerwonym polu oraz z podpisem Rich. Brandt. — Podrobione pigulki szwajcarskie, znajdujące się w handlu, a mające do złudzenia podobne opakowanie, nie mają z prawdziwym preparatem nic wspólnego prócz nazwiska: „pigulki szwajcarskie“ (Schweizerpillen) i dla tego każdy kupujący któryby nie zważał i otrzymał preparat nieopatrzony oznaczonym obok znakiem ochronnym, wyrzuciłby pieniądze na marnie. Prawdziwe pigulki szwajcarskie składają się z dzięgi, kwiatu piżmowego, aloesu, absyntu, bobrku trójlistnego, goryczki

Dobrym gospodyniom

polecam bardzo smaczną

PALONĄ KAWĘ

funt po 1,20 Mrk. i 1,80 Mrk.

CUKIER

twardy i miękki, przy odbiorze 5 funtów, po cenach tańszych.

RYŻ

za funt 15 do 30 fenygów.

MYDŁO

dobrze suche fant po 25 fen.

CYGARY

we wielkim wyborze po 3 do 20 fenygów za sztukę.

PRESOWKA

funt po 1 Mrk. i 1,20 Mrk.

Członkom ze „Związku katolickich robotników“ taniej!

A. Chrzaszcz

w Gliwicach

dawniej Józef Edler.

Szanownej Publiczności tutejszej i okolicznej polecam mój doborowy

Skład wina

od najtańszego do najdroższego. Skora i rzetelna usługa.

Emil Aufrecht,

Gliwice,

Ulica Tarnowicka. Nr 15.

Mam wielki skład

WINA

węgierskiego, reńskiego i t. p. białego i czerwonego tylko prawego, po najtańszych cenach, które polecam przy okazjach ślubu, chrztu i t. p. dla zdrowych i chorych.

J. Rodewald,

w Gliwicach przy „Germanii.“

Sławny, urzędowo podszukany

Ringelhardt i Glöcknera

Plaster gojący rany

(Wund- & Heilplaster *)

leczy wszelką opuchłość, gruźczoły, liszaje, zapalenia, ropienie się, chorobę raka, pruchnienie kości, odziembienie palców, rany zaparzenia, odgniotki, wyrzuty skórne, choroby żołądka, suchy ból, targanie itp.

Z marką na pudełkach ochronną do dostania po 25 i 50 fen. (z opisem użycia) w aptece król. uprzyw. Adler-Apotheke p. F engler'a, również i w aptekach na Górnym Szląsku. Świadczenia wyleczonych są tamże do przejrzenia. NB. Proszę zważać pilnie na powyższą markę ochronną.

Pat.-H.-Stollen

Stets scharf!

Kronentritt unmöglich. Das einzig Praktische für glatte Fahrbahnen. Preislisten u. Zeugn. gratis u. franco.

Leonhardt & Co. Berlin, Schiffbauerdamm 3.

Dr. Kuczora.

Moje pomieszkowanie znajduje się na ulicy dworca kolei żelaznej (Bahnhofstr.) Nr. 4. W tym samym domu, w którym mieszka fotograf pan Siele.

Jeneralne Zgromadzenie.

Członków „Związku katolickich robotników na Gliwice i okolice“ zaprasza się na niedzielę

dnia 16-go października tego roku po południu o 4 godzinie

na salę ogrodu strzeleckiego (Schützengarten) w Gliwicach na

zgromadzenie jeneralne

Porządek dzienny: Potwierdzenie nowej listy członków i przyjęcie nowo opracowanych statutów.

Gliwice, dnia 4-go października 1892

Prezes Związku

Ks. Przynicznyński

Na wystawie Gliwickiej 1887, medal brązowy



J. Osw. Golombek

Inżynier do wiercenia w ziemi i studzien, Gliwice. Przedsiębiorca do głębokich podzukiwań ziemnych (spu-

szczenia wody itp) wód mineralnych i czystych do picia, podzukiwania składu ziemi, budowy studni, pump i zakładów wodnych

artyzjskie czyli studni z rur.

Reperacje w własnym Zakładzie.

Zastępstwo i skład pump, sikawek, narzędzi do wiercenia w ziemi, rury z żelaza, ołowiu i asfaltowe opatrzone w szkła, węże i płyty gumowe itp. Instrumenta ku temu kieszonkowe.

Głubczyce 1889, Katowice 1891, srebrne medale.

Szanownej publiczności z Gliwic i okolicy donoszę uniżenie, że z dniem 1-go października tr. otworzyłem tu na ulicy dworca kolei żelaznej (Bahnhofstr.) Nr. 14

SKŁAD OBÓWIA.

Wykonują się w moim warsztacie obówie

tak męskie jak i damskie także i wszelka in-

na w ten fach wchodząca praca. Proszę

więc o łaskawę poparcie mego przedsiębior-

stwa, a każdy z mych odbiorców będzie zadowolony.



Th. Pyka,

majster szewski

w Gliwicach.

Reperacje wykonywane będą prędko i jak najtaniej.

Otworzenie interesu.

Szanownej Publiczności z Gliwic i okolicy donoszę uniżenie, że mój skład z dniem 12-go października przeniosłem na ulicę wieżową Nr. 3, przyrzekając zawsze dobrą usługę.

Z uszanowaniem

Paul Golisch,

Skład zegarków złotych i rzeczy optycznych.

Geschäftseröffnung.

Einen geehrten Publikum von Gleiwitz und Umgegend zur gefälligen Anzeige, dass ich mein Geschäft verlegt und seit dem 12 Oktober Thurmstrasse Nr. 3 wieder eröffnet habe, stets gute Bedienung zusichernd zeichne

Hochachtung

PAUL GOLISCH

Uhren, Gold und optisches Geschäft.

Ferdynand Gebauer, Bytom G.-Sz.

ulica Długa 8, ukośnie naprzeciwko król. landratury poleca się Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom Kościelnym do wykonywania wszelkiego rodzaju paramentów w ścisłe kościelnym stylu, jako to: „ornatów, ozdób na kazalnicy, baldachimów, chorągwi, ubiorów dla ministrantów i kościelnych z najrozmaitszych materyi i jedwabnych, atlasowych, sukiennych, wełnianych itp.“ po cenach bardzo umiarkowanych i pod warunkami zapłaty nader przystępnymi.

Równocześnie polecam mój „największy górnoszlązki lombard garderoby do przedstawień teatralnych i maski każdego rodzaju.“ Wykonują się także odznaki dla związków, jako i szery.

Tak jak inne lata, i tego roku mam na składzie znane z wyborności

kartofle do jedzenia

które i tego roku odstawiać będę franko do domów, prosząc o wczesne zamówienia.

Max Waldmann

Skład mąki i produktów. Gliwice, ul. mikołowska 5.

B. Mittmann,

KSIEGARNIA,

skład nut i papieru Gliwice,

Ul. dworca kolei żelaznej, róg mikołowskiej, poleca się do nabywania pism, książek itp. Przyjmuje do druku.

Wysoką prowizją

otrzyma każdy ten, który mi poda adresy tych osób, których zamiarem jest nabyć sobie maszynę do szycia.

G. Neidlinger,

w Gliwicach

ulica farska Nr. 11.

E. Pese.

Gliwice

ul. dworca kolei żelaznej 4, poleca swój nowo urządzony skład.

Oddział I.

Stroje damskie, wielki wybór kapeluszy damskich i dziecięcych, kapoty z pliszu, wełny, chenille i bawełny.

Oddział II.

Trikotarze, rękawiczki, pończochy, wszystkie gatunki wełny do robienia z nich robót, jak i artykuły dla mężczyzn składające się z bielizny, krawatów itp.

Ceny bardzo tanie.

Dla odsprzedawających najtańsze źródło do nabywania tychże rzeczy.

Szanownej Publiczności Gliwice i okolicy donoszę uniżenie, że się tu osiedliłem na ul. Karola (Karlstrasse) 6.

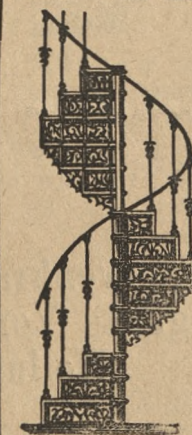
jako majster szewski

polecam się więc do wykonywania wszelkich prac w fach ten wchodzących, jako to, damskiego i męskiego obówia, prosząc o łaskawę względy.

I. Giesa,

majster szewski

Reperacje będą prędko i tanio wykonane.



Z kutego zelaza nadgrobki, drzwi i ogrodzenia, okna, balkony, ogrodzenia na dachach, meble ogodowe itd. wykonuje prędko i tanio

P. Habel

w Gliwicach

Kronprinzenstr. Nr. 1.

Do wykonywania przyjmuje także poszukiwania ziemne, wykonania studzien, pump, wodociągów itp.